

## „Szyjemy na miarę lokalnych potrzeb”. Działalność Stowarzyszenia Działań Lokalnych „Spichlerz” w zakresie interpretacji dziedzictwa historycznego na Górnym Śląsku

**Ewa Poloczek, Patrycja Tomiczek**

*sdlspichlerz@gmail.com*

*Stowarzyszenie Działań Lokalnych „Spichlerz”*

### **Abstrakt**

Celem artykułu jest omówienie praktyki wykorzystywania interpretacji dziedzictwa w małej wsi Czernica przez Stowarzyszenie Działań Lokalnych „Spichlerz”, które statutowo zajmuje się pielęgnacją lokalnej historii, tradycji i kultury. Stowarzyszenie, oprócz zbierania informacji, rozmów z najstarszymi mieszkańcami, stara się wykorzystywać pozyskane materiały jako źródło i przyczynek do dalszych badań nad historią całego regionu Górnego Śląska, zwracając szczególną uwagę na zachowanie jego bezcennej wartości. Jednym z problemowych wątków jest zachowanie ostrożności w postawieniu granicy między postawą naukową a społeczną. Wykorzystując różne metody pracy ze społecznością i korzystając z bogatego doświadczenia animatorów – udaje się zachować to, co najcenniejsze. W artykule zostanie omówiony proces kreacji wydarzeń kulturalnych przez młode pokolenie w oparciu o lokalne opowieści. Przedstawione zostaną metody pracy zarówno z materiałem historycznym, jak i metody pracy społecznej, międzypokoleniowej z interpretatorami.

**Słowa kluczowe:** dziedzictwo historyczne, dziedzictwo kulturowe, historia, interpretacja, działanie

### **WPROWADZENIE**

Dziedzictwo angażuje emocje. Historia, wspomnienia pokoleń, pamiątki po przodkach nie pozostawiają obojętnym niemal nikogo. Powinno być tym co kreuje, a nie hamuje. Powinno łączyć, a nie dzielić. Ponoć historia pozwala nam lepiej zrozumieć siebie. Dzięki przeszłości możemy lepiej poznać otaczającą nas współczesność. Czy lokalna historia jest mniej ważna od tej „wielkiej” historii? Czy jesteśmy w stanie określić, która z nich jest ciekawsza? Warto zajmować się tym, co wydarzyło się w naszej rodzinnej miejscowości w przeszłości? Warto pamiętać, bo pamięć pozwala przetrwać. Czym innym jest pamięć o dziedzictwie materialnym, czym innym zaś o dziedzictwie niematerialnym. Które z nich łatwiej zachować? Prawdopodobnie nie da się jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Ale za to można próbować chronić dziedzictwo niematerialne różnymi metodami, opisanymi w poniższym artykule.

Tematem niniejszego artykułu jest omówienie działań podejmowanych wraz ze społecznością lokalną przez Stowarzyszenie „Spichlerz”, związanych z interpretacją dziedzictwa lokalnego oraz metod stosowanych przez lokalnych animatorów. Przez stulecia mieszkańcy miejscowości byli świadkami wydarzeń historycznych budujących skomplikowaną górnośląską tożsamość. Teraz, dzięki działaniom animacyjnym i warsztatowym mają okazję odkrywać ją na nowo.

## **Kim jesteśmy i jak działamy? Rys historyczny miejscowości oraz powstanie Stowarzyszenia „Spichlerz”**

Czernica, to mała miejscowość w powiecie rybnickim, gminie Gaszowice na Górnym Śląsku. Jest wioską znajdującą się między dużymi ośrodkami miejskimi. W jej sąsiedztwie znajduje się Rybnik, Wodzisław Śląski i Racibórz, gdzie wielu mieszkańców pracuje bądź korzysta z oferty edukacyjnej. Historia miejscowości jest bardzo ciekawa, powiązana z licznymi postaciami i połączona ze skomplikowanymi losami Górnego Śląska i przemianami społecznymi oraz przemysłowymi. Od samego początku swojego istnienia Czernica była związana z Księstwem Raciborskim. Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z 17 marca 1317 roku i dotyczyła aktu przekazania wiana. Tym wianem była Czyrniche, przekazana przez Boguszę, córkę Jaśka z Kornicy klasztorowi Dominikanek w Raciborzu. Od tamtej pory, Czernica zmieniała właścicieli [Krajczok 2018, s. 13-15]. Zabudowania folwarczne w Czernicy znajdują się na mapie z 1736 roku, w roku 1806 na mapie zaznaczono zabudowanie dworskie z „Zamkiem” – *Herrschaftliche Schlos*. Znajdują się one w tym samym miejscu co obecnie pałac, jednak z pewnością nie jest to ten sam budynek. Pierwszym znanym dokumentem, na którym bezsprzecznie widać zachowany do dzisiaj budynek jest mapa Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu z 1885 roku [Adameczyk b.r, s. 11]. Obecnie, lokalna społeczność najchętniej opowiada o baronie Hugo von Roth. To jego postać zainspirowała kilkoro mieszkańców do odkrycia lokalnego dziedzictwa. Baron, przybywszy do Czernicy w 1855 roku, nabył majątek oraz pałac za kwotę jedynie 35 tysięcy talarów. Historia samej postaci barona jest bardzo ciekawa i jest tematem wielu rozważań. Hugo von Roth był zdecydowanie osobą, która miała olbrzymi wpływ na rozwój miejscowości. Przyczynił się do rozwoju rolnictwa, kopalni gipsu. Zainwestował w linię kolejową i budowę tunelu. W lokalnej legendzie odgrywa szczególną rolę przede wszystkim ze względu na życie osobiste, często skandalizujące. Można przypuszczać, że przebudowa budynku dworu i nadanie mu pałacowego charakteru oraz przekształcenie terenu przy pałacu w park, miało na celu podkreślenie statusu właściciela [Krajczok 2018, s. 14-15].

W różnych opracowaniach [Cojg 1999, s. 9] podaje się odmienne daty powstania pałacu. Pewne jest, że musiało być to przed rokiem 1885, gdyż na mapie z tego okresu jest już pokazany w obecnej formie. Styl architektoniczny budynku wskazuje, że powstał w II połowie XIX wieku. Ze względu na niewygórowaną cenę, za jaką von Roth nabył Czernicę, można przypuszczać, że ówczesny budynek dworu był nadal kształtem zbliżony do tego, jaki zobaczyła Therese Devrient [Devrient 2019, s. 60]. Stowarzyszenie Działań Lokalnych „Spichlerz” w swoich publikacjach podaje za wojewódzkim rejestrem zabytków rok 1865 jako najbardziej prawdopodobny rok powstania budynku [<http://wkz.katowice.pl/uslugi/rejestr-zabytkow/spis-obiektow-wpisanych-do-rejestru-zabytkow/rejestr-zabytkow-nieruchomych-a 06.04.2020>].

Pałac przetrwał działania wojenne. Obecnie jest własnością gminy Gaszowice i pełni funkcję Ośrodka Kultury. Tą samorządową instytucją kultury zarządza pozarządowa instytucja - Stowarzyszenie Działań Lokalnych „Spichlerz”. Losy barona, barwne i związane z licznymi skandalami, niestety nie były znane mieszkańcom aż do roku 2012. Inicjatorką zapoznania się z losami pałacu, jego mieszkańców i losów była Agnieszka Pytlik. Połączenie ciekawości z doświadczeniem animatora społecznego skutkowało założeniem, początkowo z rodziną i znajomymi Stowarzyszenia, które miało zajmować się dziedzictwem lokalnym. Jednym z założeń, było odtworzenie historii pałacu. Agnieszka Pytlik, animatorka społeczna, pracująca dla Centrum Inicjatyw Społecznych „Cris” w Rybniku napisała projekt, finansowany przez Unię Europejską, w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Projekt Tajemnice zamku - w poszukiwaniu tożsamości mieszkańców Czernicy zakładał zorganizowanie cyklu otwartych spotkań dla mieszkańców, podczas których dzielono się wspomnieniami, pokazywano pamiątki i zdjęcia oraz dokumenty, posiadające wartość nie tylko historyczną, ale również, a może przede wszystkim, sentymentalną. Przy wspólnych obradach odkrywano kolejne szczegóły sprzed kilku, a nawet kilkuset lat. To wtedy na bazie podstawowych informacji o baronie von Roth stworzono spektakl historyczny, w którym zagrała amatorska grupa teatralna, ale również mieszkańcy Czernicy. Członkowie Stowarzyszenia i zarazem uczestnicy projektu pojechali do Niemiec odwiedzić odnanioną potomkinię barona von Roth - jego prawnuczkę z nieślubnego związku. Odnaleziony został jeszcze jeden potomek barona, który obecnie odwiedza Czernicę i pałac swojego przodka. Ostatnim elementem projektu była publikacja o tym samym tytule autorstwa Jana Krajczoka, w której zostały zawarte wszystkie efekty badawczej pracy. Projekt, jak i sama publikacja zaangażowała bardzo wielu ludzi, co zapoczątkowało ich działalność na polu odkrywania historii lokalnej. Stowarzyszenie zaczęło kontynuować działania i je rozszerzać. Oprócz dalszego zbierania i archiwizowania dokumentów, zaczęło jeszcze bardziej integrować i angażować lokalną społeczność. Tak jest do dziś. Powstają nowe projekty o znacznie szerszym zasięgu niż historia barona von Roth. Członkowie organizują spektakle i widowiska historyczne, konferencje naukowe, wizyty studyjne. Przełomowymi momentami w roku, gdzie mieszkańcom lokalną historię w atrakcyjnej formie, są Noce Muzeów, oparte na grze terenowej, oraz Pikniki Historyczne, działające na podobnej zasadzie. Stowarzyszenie prowadzi również działalność wydawniczą [Tomiczek 2019a, s. 8-10]. Wszystkie dotyczą najbliższej historii. To historie miejsc, których już w Czernicy nie ma, ale zachowały się szczególnie w pamięci mieszkańców, ich wspomnienia. Ogromną wartość emocjonalną mają dwie części tzw. „sylwy”, czyli zbiory wspomnień mieszkańców lub wspomnienia o wyjątkowych mieszkańcach [Krajczok (red.) b.r.]. Warto również dodać, że na ich podstawie wystawiono spektakl teatralny dla lokalnej społeczności, którego scenariusz był oparty na wspomnieniach zawartych w sylwie. Zorganizowaną dla uczczenia 700-lecia wsi konferencję

naukową, w której udział wzięli pracownicy Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach zakończyła publikacja pokonferencyjna. Swoich sił w literaturze próbowali lokalni pasjonaci i czernicki pałac stał się tłem dla powieści o pewnym tajemniczym liście [Krajczok 2017].

### **Metody pracy. Wioska, której nie ma**

Stowarzyszenie wykorzystuje różnorodne metody pracy ze społecznością. Należą do nich gry terenowe, warsztaty etnograficzne, spotkania ze świadkami historii, praca z materiałem źródłowym pisanym i niepisanym. Ich różnorodność zależy od wielu czynników, przede wszystkim grupy odbiorców, ich wieku, potrzeb i także czasami, od zainteresowań. Istotną rolę odgrywa doświadczenie i rola interpretatora, który stara się nie narzucać jakiejś wizji, a raczej zachęcać do niej. Nie ulega wątpliwości, że bardzo ważna jest relacja między interpretatorem a odbiorcami. Otwartość i odpowiedzialność muszą cechować obie grupy. Czynnikiem wiążącym jest potrzeba wspólnego odkrywania przeszłości. Dla interpretatora to próba zrozumienia współczesności, zaś dla odbiorcy przekazanie pewnych wartości. Samo pojęcie interpretacji w ujęciu Tildena, powinno się opierać na tłumaczeniu, wyjaśnianiu, przekładaniu, komunikacji i ochronie [Tilden 2019]. Stowarzyszenie „Spichlerz” może się pochwalić ogromnym doświadczeniem w pracy ze społeczeństwem lokalnym w wykorzystaniu przeróżnych metod badania i interpretowania dziedzictwa. Na pierwszy plan zawsze wysuwają się spotkania, rozmowy i zbieranie opowieści. To one wywierają wpływ na działania i angażują emocje [www.sdlspichlerz.pl 15/04.2020].

Wśród animatorów i innych zaangażowanych osób w zachowanie dziedzictwa lokalnego w Czernicy funkcjonuje hasło „Wioska, której nie ma”. Czernica jest jedyną wsią w gminie, na terenie której znajdują się obiekty wpisane do rejestru zabytków, ale są to przeważnie świadectwa, które przepadły w odmętach historii. Wyjątek stanowi XIX-wieczny pałac. Reszta została uległa zniszczeniu lub rozebraniu, przez co na zawsze utracona. Przez lata jednym z najcenniejszych zabytków miejscowości był drewniany spichlerz pochodzący z XVIII wieku, który w wyniku zaniedbań lokalnych władz samorządowych runął pod ciężarem śniegu. W opinii mieszkańców, jest to największa strata dla historycznego dziedzictwa wsi w ostatnim półwieczu. Niestety, nie była jedyna. Do połowy XX wieku charakterystycznym elementem obrazu wsi były młyny. Według ustnego przekazu najstarszych pokoleń – „nigdzie w okolicy nie było tyle wiatraków co w Czernicy”. Co ważne, obecność młynów nie była związana jedynie z rolnictwem, ale również wydobyciem gipsu na terenie miejscowości. Do chwili obecnej żaden z tego typu obiektów się nie zachował. Podobnie jest, w przypadku należących do dawnego dworskiego majątku, stawów [Poloczek 2019. s. 10]. Przez wiele lat miejscem o wielkiej wadze emocjonalnej dla mieszkańców był „stary kościół”. Powstał przy głównej drodze dzięki adaptacji budynku dworskiej karczmy [Mordeja 1999, s. 26]. Po powstaniu nowego kościoła został zdesakralizowany. W 2017 roku

obiekt, pochodzący z 1945 roku, a nieznajdujący się pod opieką konserwatora zabytków, został wyburzony, a na jego miejscu powstała nowoczesna kaplica pogrzebowa [Poloczek 2019a, s. 10].

### **Spotkania z seniorami, zbieranie historii i digitalizacja archiwalna**

Najstarsi mieszkańcy są wyjątkowym, niepowtarzalnym i absolutnie bezcennym źródłem historycznym. Ich wiedza i doświadczenie są niejednokrotnie punktem wyjścia do wszelkich działań Stowarzyszenia „Spichlerz”. Spotkania historyczne z seniorami owocują przede wszystkim zdobyciem bezcennej wiedzy przekazanej dla potomnych. Spostrzeżenia, myśli, świadectwa, czy wspomnienia są na wagę złota. Seniorzy chętnie dzielą się nie tylko wspomnieniami, ale również rodzinnymi pamiątkami, które są zbierane i dokumentowane przez członków Stowarzyszenia, a w razie konieczności wykorzystywane do różnych działań: wystaw, publikacji wspomnieniowych, spektakli i widowisk, gier terenowych i innych.

W czasie spotkań seniorzy opowiadają nie tylko swoje przeżycia, ale snują też opowieści, które zostały im przekazane przez poprzednie pokolenia. Animatorzy i współpracujący z nimi historycy nie narzucają sposobu interpretacji i przekazania historii. Oprócz faktu historycznego istotne jest dla nich znaczenie jakie nadaje mu opowiadający. Jest to istotne szczególnie przy pracy na terenie Górnego Śląska, gdzie wiele historii rodzinnych przez wiele lat nie mogło być opowiedzianych głośno.

Wielką dbałość i uwagę przykłada się do pamiątek, listów, dokumentów, fotografii udostępnianych przez mieszkańców. Relacje w pracy ze społecznością lokalną oparte są na zaufaniu, dlatego digitalizacji dokonuje się jak najszybciej i jak najstaranniej. Zdigitalizowane materiały stanowią bazę do dalszych badań oraz bazę materiału ilustracyjnego.

Zbierania historii lokalnych nigdy nie można uznać za zadanie zakończone. Przede wszystkim dlatego, że w powszechnej świadomości ciągle przesuwa się granica tego, co jest historią. Wydarzenia całkiem niedawno jeszcze bieżące, teraz wymagają zapisania, aby nie rozmyć się na zawsze. Kolejnym powodem, dla którego temat wydaje się niewyczerpany jest wzrost zaufania do organizacji. Dzięki świadomemu i profesjonalnemu podejściu od początku podjętych działań obecnie pojawiają się tematy, o których wcześniej nie chciano mówić ze względu na ich osobistość czy też niejednoznaczność.

Znajomość lokalnej historii i ludzi, którzy ją tworzyli i tworzą jest podstawą wszelkich podejmowanych przez „Spichlerz” działań. Kontakty z najstarszymi mieszkańcami pozwalają młodszemu pokoleniu spojrzeć na swoją miejscowość z innej perspektywy. Obraz wtedy uzyskiwany staje się bardziej kompletny i jeszcze bardziej fascynujący. Swoją fascynację historią Czernicy i jej mieszkańców członkowie „Spichlerza” przekładają na różne formy podejmowanej aktywności.

## Questing

Ta metoda to idealne połączenie przyjemnego z pożytecznym. Przejście szlaku po niejednokrotnie zapomnianych miejscach za pomocą zagadek, rebusów i rymów jest ciekawym rozwiązaniem dla tych, którzy chcą poznać dziedzictwo miejsca, jego dawniejszej lub tajemniczej historii, a przy okazji dobrze się pobawić. Członkowie Stowarzyszenia „Spichlerz” zajmują się organizowaniem spotkań z najstarszymi mieszkańcami, zbierają historie (co jest właściwie podstawą wszystkich działań Spichlerza). Zebrane opowieści najstarszych mieszkańców są opracowane w formie zagadek lub rymowanek odnoszących się do konkretnych punktów na trasie. Takie gry terenowe kierowane są dla całych rodzin. Przygotowane broszury z tekstem questu są swoistymi przewodnikami po trasie historycznego spaceru. Wersje drukowane dostępne są w Czernickim pałacu, zaś elektroniczne udostępnione na witrynie internetowej organizatora. Uczestniczyć w queście można o dowolnej porze.

Pozostałe gry terenowe organizowane w Czernicy są organizowane jako wydarzenia cieszące się dużą popularnością. Ich wyróżnikiem jest to, że za ich tworzenie odpowiedzialni są najmłodszy członkowie spichlerzowej kadry: wolontariusze – młodzież ostatnich klas szkoły podstawowej oraz młodzież licealna. Zainteresowani mechaniką gier nie tylko terenowych łączą motywy występujące w grach komputerowych, planszowych w jedno wydarzenie z elementami widowiska. Interpretacja młodzieży różni się często od podejścia osób dorosłych. Ale właśnie dzięki ich otwartości, gotowości do włączania elementów fantastycznych, fabularyzowania faktów powstają produkty wyjątkowe i unikatowe. Nie są to klasyczne questy, jednak także posiadają mapę, przewodnik każdego gracza. W grze pojawiają się aktorzy: wolontariusze, seniorzy i członkowie Stowarzyszenia. Wchodzą oni w interakcje z uczestnikami. Często proponuje się nieliniową fabułę, pozwalając tym samym uczestnikom na zwiększenie doznań związanych z eksploracją i samodzielnym doświadczeniem. „Planszą gry” bywa teren pałacu i parku, ale także czasami cała miejscowość.

Wydarzeniem szczególnie skupionym na grze terenowej jest Czernicka Noc Muzeów. Wydarzenie obecnie w całości już organizowane zgodnie z planami i pomysłami wolontariuszy. W początkowym etapie przygotowań wolontariusze spotykają się z seniorami, historykami, poznają historię zagadnienia jakie zostało wybrane wspólnie przez nich i Stowarzyszenie. Następnie budują fabułę swojej gry-opowieści. Tematy poruszane do tej pory to między innymi: wydobywanie gipsu w Czernicy, legendy o śląskich zjawach i potworach, baron von Roth i jego rodzina. W grach terenowych młodzież nie boi się poruszać tematów trudnych. Stawiają sobie za cel pokazanie różnych aspektów historii terenów Górnego Śląska, która jest skomplikowana.

## **Spektakle i widowiska ze scenariuszem opartymi na wspomnieniach mieszkańców**

Jedną z metod pracy ze społecznością i zarazem próby zachowania pamięci o dziedzictwie, zwłaszcza niematerialnym, jest teatr. Rola żywego teatru o historiach lokalnych jako środka podtrzymywania dziedzictwa niematerialnego jest w ostatnim czasie bardzo popularna i cieszy się sporym zainteresowaniem. W ogóle propagowanie lokalności, odrębności, kultury i wartości jest w modzie w ostatnich latach. Popularyzowanie żywego teatru lokalnego to bardziej moda, czy potrzeba? Czy jednym z powodów, dla których są wystawiane takie spektakle, jest zyskiwanie sobie przez odtwórców stałej publiczności? Można się zastanawiać, czy dużo łatwiejsze w odbiorze są te spektakle, w których odnoszą się do pewnych realiów, dobrze znanych publiczności, do konkretnego miejsca i czasu i gdzie można bez trudu skonfrontować losy bohatera scenicznego z własnym doświadczeniem lub swoich przodków? Można postawić sobie jeszcze jedno pytanie i od razu podjąć próbę odpowiedzi: po co tworzy się teatr lokalny? Otóż, skutkiem i w pełni zamierzonym przez twórców efektem widowisk lokalnych, gdzie przywoływane są elementy z historii miejsca codzienności publiczności, jest pobudzenie poczucia przynależności do wspólnoty. Wówczas, widzowie są jednocześnie przez podobne doświadczenia. Jest to istotny czynnik w tworzeniu zbiorowej tożsamości. Historie odtwarzane przez lokalnych działaczy są pewnego rodzaju rekonstrukcją. Nigdy nie oddają jeden do jednego konkretnych wydarzeń, ponieważ w teatrze, nieważne czy zawodowym, czy amatorskim, stosuje się różne metody i techniki. Co nie zmienia faktu, że takie widowiska stają się dla publiczności inspiracją, aby poznać swoją historię lub miejsca, w którym się urodzili i żyją. Od 2012 roku ze Stowarzyszeniem „Spichlerz” współpracuje amatorski Teatr SAFO. Teatr wystawia sztuki poświęcone lokalnym historiom oraz dokonuje rekonstrukcji historycznych. W grupie teatralnej jedna z osób występuje w podwójnej roli: aktora i historyka, a więc konsultanta reżysera. Niejednokrotnie sceny i kostiumy są z nim konsultowane. Z każdym spektaklem wzrasta liczba zaangażowanych w przedsięwzięcie. Są to statyści: dzieci, młodzież, dorośli i seniorzy oraz grupy rekonstrukcyjne. Zaangażowani są również osoby, które zajmują się techniczną i scenograficzną oprawą spektakli oraz członek grupy rekonstrukcyjnej, odpowiedzialny za pełne umundurowanie aktorów. W obsadzie znajdują się osoby, które mają za sobą kilkanaście spektakli o trudnej tematyce. Wymaga to od nich zapoznawania się z różnymi źródłami. Reżyserka teatru skupia się na przedstawianiu całej historii. Nie wybiela, nie oczernia. Niejednokrotnie aktorzy starają się sprostać stereotypom, prostować zawile historie i szokować, łamiąc ideę „bohaterskich” czynów danych postaci. Teatr, choć amatorski, wystawia sztuki na wysokim poziomie, zarówno pod względem technicznym, jak również tematycznym. Spektakle grane w Czernicy są artystyczną wizją historii miejscowości. Widowiska te poszerzają wiedzę na temat przeszłości i rozbudzają zmysły bardziej,

niż książka. Obrazy pokazane na scenie zostają w pamięci na dłużej. Wszystkie czernickie spektakle są oparte na wspomnieniach mieszkańców wsi. To na ich podstawie tworzy się scenariusz i fabuła widowisk. Na scenie występują nie tylko aktorzy, ale również mieszkańcy wsi: dzieci, młodzież, dorośli, seniorzy i całe rodziny. Próby, a potem premiera są idealnym dopełnieniem celu – wspólnego działania międzypokoleniowego. Dzięki integracji z seniorami, dzieci i młodzież mają wyjątkową okazję na poznanie przeszłości i rozmowę ze świadkami historii. Każdy może się czegoś od siebie wzajemnie nauczyć. Czas spędzony na próbach nie jest zatem czasem straconym. Pierwszy spektakl o historii Czernicy, o losach barona, miał swoją premierę 7 czerwca 2012 roku. Spektakl miał większą moc rażenia, gdyż na scenie można było zobaczyć swojego przodka, nieżyjącego już sąsiada, czy postać, o której opowiadał dziadek. Widowisko było artystyczną wizją historii Czernicy, poszerzało wiedzę na temat lokalnej historii w przystępniejszy i obrazowy sposób niż książka. W pracę nad spektaklem zaangażowało się kilka pokoleń Czerniczian, a jego premiera poskutkowała w Czernicy wzrostem zainteresowania teatrem, w każdej postaci. *Historie czernickie* doczekały się w 2018 roku ponownego wystawienia, w zupełnie odświeżonej formie.

Spektaklem opartym na publikacji ze wspomnieniami mieszkańców był *Pierwszy piątek miesiąca*. W grę aktorską byli zaangażowani głównie seniorzy, którzy pełnili rolę narratora-świadka minionych wydarzeń, co dodawało widowisku autentyczności. Spektakl opowiada losy mieszkańców Czernicy i Łukowa Śląskiego w dwudziestym stuleciu. Rozpoczął się pamiętnym pierwszym piątkiem miesiąca, czyli wybuchem II wojny światowej, kiedy zginął Jan Barciok, były powstaniec, pierwsza ofiara tej wojny. Na scenie publiczność obserwuje losy różnych rodzin, przede wszystkim matek z dziećmi, których mężowie i ojcowie zostali przymusowo wcieleni do niemieckiego wojska. Z utęsknieniem czekają na list, jakąkolwiek wiadomość, znak życia. Dramatyczna akcja przesuwają się w kierunku wejścia na teren Śląska Armii Czerwonej i związanych z tym rozbojów i gwałtów. Widowisko opowiada o dalszych losach wsi i dociera aż do czasów współczesnych. Ukazana zostaje nie tylko historia, ale również tradycja i obyczaje. W scenach zbiorowych, można zobaczyć czernickie dzieci i młodzież.

Wyjątkowym widowiskiem, szczególnie ważnym dla najstarszych pokoleń, jest *Za mało na wojnę, za dużo na pokój*, opowiadający skomplikowaną i bolesną historię Śląska w czasie powstań śląskich. Historia Śląska ma różne odcienie, o czym doskonale wiedzą najstarsi mieszkańcy wsi. Chętnie podzielili się swoimi spostrzeżeniami i uwagami, a także wspomnieniami swoich rodziców i dziadków, dzięki czemu scenariusz spektaklu sięgnął pewnej głębi.

Praca nad kolejnym widowiskiem wymagała spotkań historycznych z najstarszymi mieszkańcami. Stowarzyszenie zaproponowało nietypową formę Narodowego Czytania w 2017 roku. Podczas gdy cała Polska czytała *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego, plac



zamkowy stał się jedną wielką sceną. Pozyskano środki z funduszy Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Kultura - Interwencje i wystawiono spektakl *Czernickie wesele*, w którym pokazano dawne obrzędy weselne na Śląsku. Przed rozpoczęciem prób i w trakcie ich trwania byli obecni seniorzy, którzy opowiadali i demonstrowali dawne obrzędy, w tym wypadku weselne. I tak oto w Czernicy także bawiono się na weselu, gdzie nie zabrakło Młodej Pary. Kiedy wszyscy wkoło tańczyli, unosząca się w nierzeczywistym świecie Rachela jako pierwsza zauważyła Chochoła. Widzowie-Goście zostali zaproszeni do wspólnej biesiady z aktorami. Znajdowali się w centrum akcji bronowicko-czernickiego wesela. Tam, w kularach, pojawiali się echa aktualnych, społecznych wydarzeń, a sprawa narodowa nabierała tempa. Inscenizacja została osadzona w rodzimych realiach: śląska i swojskiej przestrzeni, gdzie przygrywała kapela, a suto zastawione strawą i napitkiem stoły stały się przestrzenią do rozmowy. Zabawa trwała do późnego wieczora. W widowisku plenerowym wzięło udział ponad pięćdziesięciu statystów i ponad dwudziestu głównych aktorów. W drugim akcie pojawił się nawet żywy koń z rycerzem, scenicznym Zawiszą Czarnym.

Kolejnym przedsięwzięciem, którego rezultatem był scenariusz przygotowany od początku do końca przez czernickich seniorów był teatr cieni, zatytułowany *Co dawna Czernica widziała?* W oparciu o opowieści czernickich seniorów o śląskich straszakach, *bebokach* (śląskie potwory) i innych stworach, stworzono wielowymiarowy spektakl teatru cieni. Grany był na dużej powierzchni. Sceną stał się czernicki pałac, wyciemniony na potrzeby spektaklu. Publiczność obserwowała akcję z pałacowego dziedzińca. Lalki płaskie zostały przygotowane przez aktorów Teatru SAFO, który stanowił jego główną obsadę.

W Czernicy jest grany również teatr papierowy, którego bazą doświadczenia, opowieści i wspomnienia najstarszych pokoleń. Czernicki teatr papierowy grany jest na śląskim *byfjuju* (pol. kredensie kuchennym). To tam swoją artystyczną wizję mają „nieżywe”, miniaturowe postaci wycięte ze starych zdjęć. Pomysł narodził się w wyniku mankamentów dużych spektakli plenerowych. Jednym z nich jest jednorazowość tego typu działań, związana z ogromem zaangażowanych zasobów, między innymi ludzi i techniki oraz obsługi pirotechnicznej, wykorzystywanej w scenach batalistycznych. Poszukiwano zatem innej formy rozmawiania o dziedzictwie. Zaczęto kopiować zdjęcia z rodzinnych albumów, naklejać je na tekturkę i wycinać, a na końcu animować. Prostymi środkami, takimi jak ksero i naklejone na tekturę fotografie, lampki biurowe, wyciemnione pomieszczenie, została wykreowana magia ruchomych obrazów, ożywianych przez dłonie ubrane w czarne rękawiczki. Przez kilka minut, zamknięte w rodzinnych pudłach fotografie ożywają, poruszają się, mówią, śpiewają, tańczą. Pierwszy spektakl papierowy na *byfjuju* został zagrany przed lokalną publicznością i wzbudził jej zainteresowanie na tyle, że do dziś powstają nowe, kameralne widowiska. Spektakl opowiadał o najciekawszych postaciach kobiecych związanych z Czernicą, co odzwierciedla jego tytuł – *Kobiety z torebki*. Idąc za ciosem, stworzony został kolejny spektakl, tym razem

z myślą o młodszych widzach. *O chłopcu, który chciał zostać lotnikiem*, w oparciu o historię lokalnego bohatera majora pilota Antoniego Tomiczka. Spektakl powstał z chęci pokazania dzieciom, że pełna dat i suchych faktów podręcznikowa historia może być fascynująca, wystarczy tylko zmienić formę przekazu ze słowa pisanego na ruchomy obraz i „wielką” historię przełożyć na język dzieci. Twórczyniom przyświecały jeszcze dwa cele: pokazać, że kultura śląska nie jest jarmarczna i że teatr jest wartościową formą edukacji, nie tylko kulturalnej. Od premiery, spektakl został wystawiony na Śląsku ponad sześćdziesiąt razy. Spektakl *Bery z garca*, czyli opowieści z garnka, to opowieść o dziewięcioletniej Helci, mieszkanki śląskich familoków (blokowisk z czerwonej cegły), budowanych dla robotników i górników. Spektakl powstał z okazji Industriady, śląskiego święta szlaku technicznego i swoją premierą miał w Rybniku, w dzielnicy Paruszowiec, na terenie już zamkniętej Huty „Silesia”. Spektakl jest kierowany zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Tłem spektaklu są czasy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ale narrację prowadzi dziecko. Helcia opowiada o tym, jak się żyje w jej czasach. Dla małych widzów jest to doskonała forma nauki, zaś dla starszych ma wymiar sentymentalny. Obecnie, spektakl jest wystawiany dla dzieci w szkołach, przedszkolach i świetlicach [Tomiczek 2019a, s. 18-26, 27-40].

### **Przykład działania: Jajo Plenerowe**

Od początku swojej działalności Stowarzyszenie „Spichlerz” stawiało sobie za cel integrację z lokalnym społeczeństwem, wymianę doświadczeń i wspólne działania na rzecz lokalnego dziedzictwa. Postawiono sobie za cel nie dzielić odbiorców na dzieci, młodzież, dorosłych i seniorów, ale podejmować działania, które ich zbliżą, zmuszą do refleksji i po prostu ulepszą stosunki międzypokoleniowe. Wymyślono zatem sposób, aby całymi rodzinami uczestniczyć w organizowanych wydarzeniach. Działania są organizowane tak, aby każdy członek rodziny mógł znaleźć coś dla siebie. W przygotowywanych grach terenowych mogą brać udział mniejsze dzieci z pomocą rodziców, czy dziadków, młodzież, ale również dorośli i seniorzy. Podobnie odbywa się to w przypadku tematycznych warsztatów. Dzieckiem zajmuje się animator, zaś rodzice lub dziadkowie mogą skorzystać z uroków zamkowego parku, pospacerować, czy napić się kawy. Jajo Plenerowe odbywa się regularnie od kilku lat (wyjątkiem jest rok 2020 z powodu pandemii COVID-19) w sobotę na tydzień przed Wielkanocą. Wydarzenie zaczyna się w godzinach popołudniowych. Uczestnicy spotykają się w przyzamkowym parku na wspólnym świąteczno-wiosennym śniadaniu w plenerze. Są kanapki, herbata i kawa oraz świąteczne wypieki, przygotowane przez zaangażowane Koło Gospodyń Wiejskich. Można wspólnie usiąść i zjeść, odpocząć, porozmawiać. W tym czasie dzieciaki zajęte są uczestniczeniem w przygotowanych przez młodych wolontariuszy Stowarzyszenia tematycznych warsztatach plastycznych, podczas których mogą wykonać świąteczne ozdoby, zabierane później do domu. W parku czeka na młodszych uczestników duże jajo, które wspólnie ozdabiają i które później zdoła pląc w centrum wsi. Zdecydowanie

najważniejszym programem dla dzieci jest wizyta Zająca, który przynosi słodkości. Każdy chce go spotkać, znaleźć przyniesiony przez niego prezent, czy po prostu, idąc z duchem czasu, zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Przy okazji dziadkowie, którzy towarzyszą wnukom podczas Jaja Plenerowego, opowiadają jak szukanie zająca wielkanocnego wyglądało w czasach ich młodości. Przy okazji robienia palmy wielkanocnej dzieci również mają okazję poznać genezę tego zwyczaju. Każdy uczestnik może wykonać własną z pomocą rodzica lub dziadka. Atmosfery Świąt Wielkiej Nocy dodaje wspólne biesiadowanie przy plenerowym stole. Co roku w Jaju Plenerowym liczba uczestników się zwiększa. Zauważalna jest również tendencja do rotacji odbiorców – są to nie tylko mieszkańcy wsi, ale również ościennych mniejszych miejscowości, a nawet dużych miast.

### **Przykład działania: czernicka choinka**

Podobne cele i założenie jak Jajo Plenerowe ma drugie „święteczne wydarzenie” – czernicka choinka. Zwykle wydarzenie odbywa się parę dni przed Wigilią i w zależności od pogody miewa charakter plenerowy. Tym razem całe rodziny spędzają czas na robieniu ozdób świątecznych, które zostają przez nich potem powieszona na wspólnej choince przy placu na głównej ulicy. Wydarzenie odbywa się późnym popołudniem, więc w blasku zapalanej już choinki. Ponadto, odbywa się wspólne kolędowanie i dekorowanie świątecznych wypieków. W powietrzu unosi się zapach świąt, bo na wspólnym stole można znaleźć niektóre wigilijne przysmaki. Dużą popularnością cieszy się barszcze czerwony z uszkami i krokiety z kapustą i grzybami, przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich. Zaś na rozgrzanie można delektować się ciepłą herbatą, napojem imbirowym lub grzańcem. Przy stanowiskach animacyjnych uczestnicy mogą spotkać seniora, który chętnie dzieli się opowieścią sprzed lat na temat Bożego Narodzenia. Opowiada o zwyczajach, przygotowaniach do Świąt, strojeniu choinki, oczekiwaniu na pierwszą gwiazdkę a nawet prezentach. Na końcu wszyscy udają się pod wspólną choinkę, zawieszają przygotowane ozdoby i robią pamiątkowe zdjęcie. Sporo uczestników wychodzi z inicjatywą przebierania się lub ubierania w świąteczne akcenty: szaliki, czapki Mikołaja lub elfa, sweterki, itp.

### **Przykład działania: Therese Devrient w Czernicy**

W pierwszej połowie 2019 roku Stowarzyszenie „Spichlerz” sięgnęło do wątku, który właściwie było tylko krótkim epizodem w historii życia Therese Devrient – dziewiętnastowiecznej niemieckiej śpiewaczki operowej, zaś prywatnie żony Eduarda Devrient, artysty i reżysera teatralnego i operowego. Do czernickiego epizodu w życiu Therese dotarł jeden z członków Stowarzyszenia w czasie przeszukiwaniu literatury oraz źródeł archiwalnych natrafił na wzmiankę o Czernicy we wspomnieniach artystki. Wzmianka dotyczyła roku 1819, tak więc okresu dużo wcześniejszego niż ten, którym Stowarzyszenie zajmowało się zazwyczaj. Okresu, który nie mógł być znany mieszkańcom nie tylko ze wspomnień, ale nawet opowieści rodzinnych.

W swoich pamiętnikach Therese opowiada jak jako nastolatka spędziła po śmierci ojca kilka miesięcy w dworze swojego brata. Brat zarządzał kopalnią na Babiej Górze – obecnie ten teren znajduje się w granicach wsi Czernica. Therese wspomina nie tylko uczucia jakie jej towarzyszyły (niepewność, zagubienie, trudności w odnalezieniu się w nowej sytuacji), ale także opowiada o kontaktach towarzyskich jakie nawiązały ona, jej matka i siostra z mieszkającymi „po sąsiedzku” właścicielami majątku w Czernicy - państwem von Sack. W jej wspomnieniach znaleźć można także opis czernickiego dworu, okolic oraz życia codziennego mieszkańców Czernicy, a także wzmianki o działaniu kopalni węgla kamiennego w pierwszej połowie XIX wieku. Działaczom Stowarzyszenia opowieść o miejscowości oczami nastolatki wydała się fascynująca, dlatego postanowiono wykorzystać materiał źródłowy do animacji społecznej w obszarze dziedzictwa i przybliżeniu postaci Therese i jej pobytu w Czernicy społeczności lokalnej.

Działania związane z pobytem Therese w Czernicy udało zrealizować się w jego dwusetną rocznicę. Kompleksowe opracowanie zagadnienia było możliwe dzięki dofinansowaniu z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie. Zaplanowano dwa główne bloki działań, skierowane do różnych grup wiekowych.

Przede wszystkim zajęto się przygotowaniem tłumaczenia fragmentów pamiętników Therese oraz przygotowaniem do nich komentarza. Postarano się o opracowanie informacji o górnictwie w omawianym okresie, podróżowaniu, stylu życia. Podjęto także próbę odkrycia personaliów osób wspomnianych przez Therese. Posłużono się wypisami z ksiąg parafialnych, które znajdują się w zasobach Stowarzyszenia. Tą częścią działania zajęł się Jan Krajczok. Postarał się on o stworzenie narracji o miejscowości, wyszukaniu w historii życia Therese informacji o Czernicy sprzed 200 lat. Efektem tej części prac było stworzenie publikacji zawierającej opracowanie oraz tekst źródłowy. Do tekstu dołączono ilustracje, dzięki temu zwiększyła się dostępność tekstu.

Przed prezentacją efektów pracy społeczności lokalnej mieszkańcy zostali zaproszeni na spotkanie historyczne, podczas którego Jan Krajczok opowiadał o postępach prac, odkryciach jakich dokonuje zespół projektowy i dlaczego Spichlerz zajmuje się historią tak odległą. Nieformalny charakter spotkania – przy śląskim kołoczku i kawie – pozwolił na wywiązanie się dyskusji. Uczestnicy, w większości starsi mieszkańcy, podzielili się swoją wiedzą o tej części Czernicy jaką jest Babia Góra.

Momentem, który można by określić jako „Dzień Therese Devrient w Czernicy” był z pewnością 20 czerwca. Wtedy odbył się kolejny już Piknik Historyczny. Organizowany przez Stowarzyszenie „Spichlerz” od początku jego działalności Piknik jest wydarzeniem skierowanym do mieszkańców we wszystkich grupach wiekowych. Główną ideą pikników jest zaproponowanie aktywności dla dzieci, rodzin, dorosłych opartych na lokalnej historii. Przez

lata nawiązywano do historii bliższej (życie codzienne w PRL, baron von Roth i jego rodzina) oraz dalszej (700 lat miejscowości, śląska wieś na przestrzeni dziejów, podróże w XVII wieku). Tradycją jest przygotowanie gry terenowej, zabaw dla całych rodzin nawiązujących do historii i tradycji, wystaw zdjęć i plansz tematycznych, spektakli, pokazów artystycznych. Wydarzenie trwa całe popołudnie i przyciąga gości z terenu nie tylko gminy, ale i okolicznych powiatów.

Piknik Historyczny poświęcony Therese Devrient został zbudowany z wielu elementów. Przede wszystkim zadania gry terenowej odnosiły się do fragmentów jej wspomnień i wydarzeń z okresu jej pobytu w Czernicy. Nagrodą dla dzieci, które odwiedziły wszystkie punkty zabawy i wykonały wszystkie zadania były „notesy podróżnika” - nawiązanie do tradycji opisywania swojego życia, a zwłaszcza prowadzenia dzienników z podróży. Zaproszono przedstawicielki grupy rekonstrukcyjnej, aby zaprezentowały stroje, jakie mogła nosić Therese w czasie wizyt w Czernicy. W części artystycznej wykonano utwory operowe, które mogła znać i śpiewać Theresa. Swoją premierę miała także przygotowana publikacja, która dostępna była bezpłatnie dla zainteresowanych. Historię odkrycia historii Therese, tego w jaki sposób uzupełnia to co było już wiadomo o Czernicy i ile jest jeszcze wspólnie do odkrycia opowiedział Jan Krajczok.

Praca nad wspomnieniami Therese Devrient pozwoliła członkom Stowarzyszenia i ich odbiorcom spojrzeć na dobrze znane miejsca w historii. Zachęciła do wspólnego poszukiwania oraz pokazała, że w historii jedna nić łączy się z kolejną, tworząc całość tego co nazywamy naszym dziedzictwem. Rozmowy z uczestnikami projektu udowodniły, że poznawanie dawnych czasów wpływa na to jak postrzegamy to co mamy obecnie. Dla wielu osób, skojarzeniem z Babią Górą będzie od tej pory muzyka operowa.

### **Działanie: Rok księdza Jana Kapołka**

Jan Kapołka został proboszczem Czernicy w 1963 roku. Inteligentny, odcytany, wykształcony i zaangażowany ksiądz trafił na wiejską parafię prawdopodobnie aby zapobiegać konfliktom z władzą. Bardzo szybko dał się poznać nie tylko jako duchowy przewodnik, ale też osoba wspierająca swoich parafian w edukacji, rozwijaniu pasji, dążeniu do samorozwoju. Jego charakterystyczna postać: poruszający się na motorowerze ksiądz z aparatem fotograficznym i książkami stała się wyczekiwany gościem w wielu domach. Nawet po odejściu na emeryturę ksiądz Kapołka utrzymywał kontakty z dawnymi parafianami, pisał listy, odwiedzał Czernicę, przyjmował ich w nowym domu.

W 2019 roku przypadła setna rocznica urodzin kapłana. Dla członków i członkiń Stowarzyszenia „Spichlerz” było jasne, że z tej okazji należy przypomnieć sylwetkę księdza, który wywarł wpływ na życie wielu mieszkańców. Punktem wyjścia stały się zgromadzone przez lata materiały: slajdy, książki, krótkie historie zamieszczone w kilku publikacjach. W trakcie rozmów i planowania działalności zdecydowano się na systematyczne działania,

oparte na spotkaniach wspomnieniowych zwieńczone dużym wydarzeniem finałowym oraz próbę zebrania wspomnień mieszkańców w jednym miejscu, w formie publikacji.

Przez wiele miesięcy (od stycznia do września) trwały spotkania z mieszkańcami Czernicy i Łukowa Śląskiego (wsie tworzą jedną parafię) z historykiem i animatorem. Spotkania były nagrywane. W czasie ich trwania mieszkańcy opowiadali swoje anegdoty związane z księdzem Janem, pokazywali listy, kartki, podarunki od księdza. Pamiątki były na bieżąco digitalizowane zgodnie z założeniem, aby nie zmuszać uczestników spotkań do rozstania się z rzeczami o znaczeniu emocjonalnym. Zaproszone zostały osoby związane z kościołem, ówcześni ministranci, nauczyciele oraz działacze społeczni. Właściwie każdy opowiadający o księdzu wskazywał kolejne osoby, które można poprosić o opowieść. Historie te zostały zebrane w całość. Podzielono je na grupy tematyczne oraz połączono w całość. Zachowano zasadę minimalnej ingerencji w wypowiedzi mieszkańców, aby zachować autentyczność odbioru postaci księdza Kapołki.

Wydarzeniem w całości poświęconym upamiętnieniu księdza Kapołki i jego posługi w Czernicy był Wieczór Czernicki 17 listopada 2019 roku. Wieczory Czernickie organizowane są co roku jesienią (w październiku, listopadzie lub grudniu) i za każdym razem poświęcone są jakiemuś zagadnieniu z historii wsi, bądź lokalnej tradycji. Poświęcone bywały już historiom z pierwszej i drugiej wojny światowej, życiu w PRL, lokalnym bohaterom, ale też lokalnym opowieściom i legendom, jakie najstarsi mieszkańcy słyszeli od swoich rodziców. W przeciwieństwie do Pikników Historycznych nie mają charakteru wydarzeń plenerowych, ale podobnie jak one mają elementy skierowane do wszystkich grup wiekowych. Ideą przewodnią jest spotkanie się i wspólne dociekanie znaczenia i wpływu historii na nasze postrzeganie teraźniejszości.

W czasie Wieczoru Czernickiego zatytułowanego *Ponadczasowy Kapłan* przygotowano kilka punktów, dzięki którym Czerniczanie mogli wspólnie poczuć historię i wspomnienia. Zaczęto od prezentacji całego projektu, głos zabrali zaproszeni goście (rodzina księdza Jana, obecny proboszcz, przedstawiciele samorządu) oraz osoby zaangażowane w prace nad zbieraniem wspomnień. Przygotowany został poczęstunek w oparciu o wspomnienia o księdzu: pomarańcze i kawa z kostką gorzkiej czekolady. Do pobrania przygotowano publikacje o „Ponadczasowym Kapłanie”, zakładki z cytatami Jana Kapołki, zaprezentowano pokazy slajdów jego autorstwa, dostępna była wystawa pamiątek oraz miejsce animacji dla dzieci (oparte o zabawy literackie i wspólne czytanie).

W działaniu poświęconym upamiętnieniu księdza Kapołki najistotniejsze było, aby powrócić wspólnie do historii z młodych lat, a jednocześnie opowiedzieć o tym kolejnym pokoleniom. Działanie nie dotyczyło tylko historii parafii jak mogłoby wydawać się nie pierwszy rzut oka. Wykazało, że historia jednostki, miała wpływ na historie pozostałych jednostek i grup. Pozwoliło to na zdanie sobie sprawy, że społeczność zbudowana jest

ze wspomnień jednostek, które jednak łączą się w doświadczenie całej społeczności i są podstawą do wspólnego działania w przyszłości.

## PODSUMOWANIE

Zaniedbywane dziedzictwo materialne bardzo często popada w ruinę. Czy dziedzictwo niematerialne również może stać się ruiną? Jeśli zamkniemy wszystkie wspomnienia i bezcenne pamiątki w szufladzie to nie uchronimy go przed zatraceniem. Ważne jest zrozumienie, docenienie i ochrona. Stowarzyszenie „Spichlerz” poprzez interpretację dziedzictwa różnymi metodami stara się nie tylko go promować, ale również chronić. Poprzez zbieranie historii, kolekcjonowanie wspomnień i organizowanie questingów tworzy miejsce dla szeroko rozumianej turystyki kulturowej. Swoimi działaniami próbuje przekierować odbiorców na odwiedzanie miejsc związanych z kulturą i historią w jej różnych aspektach. Oferta, którą proponuje Stowarzyszenie „Spichlerz” jest skierowana nie tylko do osób już zainteresowanych odkrywaniem zakamarków historii i kultury, ale również tych, którzy dopiero je poznają, albo nie wiedzą, że można je odkryć. Dlatego też formy i metody pracy są różnorodne. Czasem są idealnie dopasowane i sprawdzają się przynosząc natychmiastowy efekt, a czasem procentują w przyszłości.

## BIBLIOGRAFIA

- Adameczyk A., b.r., *Mapa z 1885 roku*, [w:] Krajczok J. (red.), *Tajemnice zamku – w poszukiwaniu tożsamości mieszkańców Czernicy*, b.m., s. 11
- Devrient T., 2019, *Moje wspomnienia z młodości*, [w:] Krajczok J. (red.), *Therese Devrient w Czernicy. Opowieść sprzed 200 lat*, Czernica, s. 60
- Krajczok J., 2018, *Losy barona Hugona von Roth na tle zmian społeczno-gospodarczych w Czernicy*, [w:] Skrzypietz A., Tomiczek P. (red.), *Czernica. Magia pamięci o przeszłości odległej i bliskiej*, Czernica, s. 13-15
- Krajczok J., 2017, *Opowieści czernickie Vali von Roth*, b.m., 2017
- Krajczok M. (red.), b.r., *Wspomnienia mieszkańców Czernicy i Łukowa Śląskiego z lat 1939-1938*, b.m.
- Krajczok M. (red.), b.r., *Wspomnienia mieszkańców Czernicy i Łukowa Śląskiego. Część II*, b.m.
- Mordeja H., 1999, *Czernica. Dzieje miejscowości i szkoły*, Wyd. Śląskie ABC, Rybnik
- Poloczek E., 2019, *Spoleczność lokalna wobec zabytku – casus pałacu w Czernicy*, praca dyplomowa Akademii Dziedzictwa, Międzynarodowe Centrum Kultury, niepublikowana, Kraków
- Tilden F., 2019, *Interpretacja dziedzictwa*, Wyd. Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT, Poznań
- Tomiczek P., 2019a, *Teatr żywy i teatr papierowy w Czernicy, jako propagator niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, praca dyplomowa Akademii Dziedzictwa, Międzynarodowe Centrum Kultury, niepublikowana, Kraków
- Tomiczek P. (red.), 2019b, *Ponadczasowy Kapłan. Ks. Jan Kopolka we wspomnieniach mieszkańców*, b.m.
- [www.wkz.katowice.pl/uslugi/rejestr-zabytkow/spis-obiektow-wpisanych-do-rejestru-zabytkow/rejestr-zabytkow-nieruchomych-a](http://www.wkz.katowice.pl/uslugi/rejestr-zabytkow/spis-obiektow-wpisanych-do-rejestru-zabytkow/rejestr-zabytkow-nieruchomych-a) [06.04.2020]
- [www.sdlspichlerz.pl](http://www.sdlspichlerz.pl) [15.04.2020]

## **“We sew for size of local needs”. The activity of an Association of Local Activities “Spichlerz” in the field of heritage interpretation in Upper Silesia**

### **Abstract**

The purpose of the article is to discuss the activities taken by an Association of Local Activities “Spichlerz” in small village Czernica. The Association statutorily takes care of local history, tradition and culture. Except collecting information, interlocutions with elder inhabitants, the Association tries to use collected materials as source and contribution to further research at field of history of whole Upper Silesia region paying attention to preservation its invaluable meaning. One of the problematic issues is staying cautious in finding balance between social and historic attitude. Using various methods in working with local community and wide experience of animators makes possible to preserve what is the most valuable. In the article we will discuss the process of creation cultural events by young generation which is based on local stories. We will discuss methods of work with historical materials and also methods of intergenerational social activity with interpreters.

**Keywords:** heritage, history, interpretation, activity